

Trwa krwawa bitwa pod Trypolisem w Libii

8 maja 2019

Wysiłki dyplomatyczne ONZ niewiele dały. W niedzielę misja organizacji w Libii wezwała walczące strony o choć tygodniowy „rozejm humanitarny” z okazji rozpoczęcia ramadanu, lecz kilka godzin później marszałek Chalifa Haftar, którego wojska atakują stolicę, wezwał w imię „błogosławionego ramadanu, miesiąca dżihadu” do „dania ciężkiej nauczki” jednostkom broniącym Trypolisu i Rządu Jedności Narodowej (GNA) premiera Fajiza as-Sarradża. Premier postanowił odpowiedzieć „ofensywą dyplomatyczną”.

https://www.youtube.com/watch?v=BfrjGww_M6A

Rozpoczęta miesiąc temu z rozkazu Haftara ofensywa ANL (Narodowej Armii Libijskiej) na Trypolis miała być blitzkriegoem, a utknęła u wrót stolicy po kilku dniach. Mało tego, wojskom służącym oficjalnemu, uznanemu przez ONZ rządowi ze stolicy, udało się odepchnąć czoło tej ofensywy. Walki trwają teraz kilkadziesiąt kilometrów od miasta, poza małym odcinkiem na południowych przedmieściach, gdzie starcia są szczególnie krwawe.

Marszałek Haftar, nieformalny przywódca całej wschodniej części kraju, zyskał dość niespodziewane poparcie Stanów Zjednoczonych, lecz na razie nie jest w stanie obalić legalnego rządu as-Sarradża. W niedzielę wygłosił płomienne przemówienie do swych wojsk, by zagrzać je do jak najszybszego zdobycia Trypolisu. W tej sytuacji rząd GNA ogłosił „ofensywę dyplomatyczną”: premier as-Sarradż widział się dziś z premierem Włoch Giuseppe Conte i zaraz poleciał do Berlina, by rozmawiać z Angelą Merkel. Jutro leci do Paryża, do prezydenta Emmanuela Macrona, by zajrzeć potem jeszcze do Londynu i prosić premier Theresę May, jak innych, o pomoc w walce z

Haftarem.

Ambasady Libii na świecie organizują konferencje prasowe, by wyjaśniać „problem Haftara”. W Warszawie tymczasowy chargé d'affaires ambasady Nuri Elghawi mówił na konferencji, na której obecny był dziennikarz portalu „Strajk”, że „problem Haftara, to nie tylko sprawa militarna, ale i geopolityczna.”



„Człowiek ten obiecał różnym rządóm i państwóm, że zdobędzie Trypolis w ciągu 24 godzin. Arabia Saudyjska i Zjednoczone Emiraty Arabskie wyciągnęły więc karty kredytowe i otworzyły konta dla Haftara. Samoloty, broń, amunicja – to wszystko ten człowiek uzyskuje właśnie stamtąd. Nie zapominajmy o As-Sisim, dyktatorze Egiptu, który również wspiera Haftara, bo jest po prostu amerykańskim agentem. Wszystkie klienckie państwa USA w regionie wspierają Haftara. Poza tym cieszy się on pewnym poparciem Francji i częściowo Włoch. Choć te dwa państwa dodatkowo konkurują między sobą o ewentualne wpływy w Libii, ich koncerny naftowe mają po prostu rozbieżne interesy. Mimo to, Haftarowi się nie udało. Ludzie w Trypolisie funkcjonują normalnie, chodzą do pracy i po zakupy, na spacer. Wojna toczy się jednak dalej” – mówił Elghawi.

„Nas popierają przede wszystkim ludzie. To jest nasza legitymacja, to jest mandat Rządu Jedności Narodowej w Trypolisie. Dla wszystkich jest jasne, że Haftara nie popiera nikt w kraju. Nikt nie życzy sobie zastępować jednego dyktatora drugim, tym bardziej, że Haftar jest nieprzewidywalny. Chcemy rządu cywilnego, politycznego, opartego na pluralizmie partyjnym. Chce tego całe społeczeństwo i my musimy to zapewnić. Problemem jest to, że Zachód nie zauważa naszych starań i nie reaguje na niebezpieczeństwa, które niosą ze sobą działania takich ludzi jak Haftar. W ogóle nie zwraca uwagi na sytuację w Libii” – dodał Elghawi.

Obecna wojna domowa w Libii pogłębia chaos, w którym znalazł się kraj po agresji NATO w 2011 r. Rośnie liczba zabitych i rannych, jest już prawie 60 tys. uchodźców.

Autorstwo: Bojan Stanisławski i Jerzy Szygiel

Źródło: Strajk.eu